Cena 250.000 mkp. | Na kolejach i prowincji [illegible] mkp

Nr. 11 | Warszawa, d. 9 maja 1924 r. | Rok I

Nowiny Sportowe STADJONU

Wychodzą w każdy Poniedziałek rano

Adres Redakcji i Administr.: Senatorska, Gal. Luxemburga II p. Telefon 70-56
Adres Drukarni (Redakcji nocnej w niedzielę od godz. 20-ej: Przejazd 10. Tel. 51-25
Adres „Aj. Wsch." Chmielna 49. Tel. 121-61. Tel. międzym. 121-17, 121-32, 121-40, 6-25, 97-31

Prenumerata miesięczna „Stadjonu" łącznie z „Nowinami Sport." 4.500.000 mkp.
Cena ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: na 4-ej stronie 15 gr. Reklama na 1-ej stronie 20 gr. Nadesłane w tekście 25 gr. — Konto czekowe P. K. O. 7498.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE AJENCJI WSCHODNIEJ

POZNAN — WARSZAWA

Znów polskie rekordy lekko-atletyczne!

Rekord Paddocka na 100 yardów.

Kolarski „Pierwszy krok" Stadjonu

Jeśli kto dotychczas nie wierzył, by św. Stanisław był patronem kolarzy, musiał się teraz o tem przekonać. Bo jakże inaczej wytłómaczyć tą **cudowną pogodę**, to ciepło, to słońce, jak nie wstawiennictwem świętego; wiosny czekaliśmy od miesięcy... i dopiero na „Pierwszy krok" Pan Bóg dał bajecznie pogodny, prawie letni dzień. To już był sukces niełada, zapowiadający inne; i rzeczywiście wyścig nasz pod każdym względem okazał się

wielkim sukcesem.

Organizacją zajęło się **Warszawskie Towarzystwo Cyklistów** z prezesem **p. Blickle**, kapitanem **p. Szymczykiem, pp.: Jabłczyńskim, Wadowskim, Hurkiewiczem i Pawińskim na czele.** Zbytecznym więc jest nadmieniać, że wszystko „klapowało" doskonale, i że najsurowszy krytyk w najdrobniejszych nawet szczegółach nie potrafiłby znaleźć najmniejszej chociażby usterki. Złożyły się na to nietylko wiedza fachowa i wieloletnie doświadczenie, lecz i niezwykłe zamiłowanie. Za szczere zainteresowanie się naszą imprezą, za tak chętnie poniesione trudy należy się wszystkim członkom WTC gorące i serdeczne podziękowanie.

Na starcie,

pomimo, iż oddalonym od miasta (10 wiorsta szosy Lubelskiej) zebrało się jednak **kilkaset osób**, pragnących przyjrzeć się zapasom naszych przyszłych szampionów. Niestrudzony p. Szymczyk zbiera różnobarwną gromadę zawodników, wydaje szczegółowe wskazówki, objaśnia i poucza. Wreszcie wszystkie formalności załatwione,

i przy zgłoszeniu 44, 37 uczestników biegu

ustawia się za taśmą. Są to, w porządku otrzymanych numerów: 1) Kulikow M., 2) Bytner H., 3) Cyndecki C., 4) Rawski L., 5) Kolasa M., 6) Hartwig L., 7) Jarmułowski A., 8) Elenson H., 9) Świerczyński F., 11) Pyziak M., 12) Eisfeld St., 14) Rzewuski E., 15) Specjał J., 16) Michałkowski F., 17) Jarociński Zb., 18) Leppe Zd., 20) Tschirnitz A., 21) Małycha M., 22) Świderski K., 24) Rosenberg, 25) Kwiatkowski J., 26) Pułk B., 27) Piątkowski J., 28) Kaszer L., 29) Szymczak Wł., 31) Pieczyński St., 32) Korzeniowski K., 34) Szczepocki St., 35) Korotkow D., 36) Karle A., 37) Sierociński B., 38) Walczuk St. 40) Popowski I., 41) Weisblat P., 42) Pilewski, 43) Rędzia A., 44) Leppe K.

Są tu młodsi i starsi, cywilni i wojskowi (z 21 p. p.), a wszystko dyszy chęcią walki, zwycięstwa — oczy błyszczą, twarze zdecydowane, poważne. Chwila napięcia, chorągiewka startera p. Jabłczyńskiego opisuje szeroki łuk w powietrzu

ruszyli...

zrazu zwartą grupą; lecz już po kilometrze kolumna zaczyna się wyciągać, stwarzają się przerwy... **na czoło wysuwa się № 37.** W 3 minuty po młodych zawodnikach rusza w drogę, wykorzystując okazję do intensywniejszego treningu, znany mistrz szosowy Zawadzki. Powoli, spokojnie przybliża się do pędzącej przed nim młodzieży...

W potężnym aucie drugiego mistrza — p. J. Lange, który nas (t. z.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Sport i sensacja

Zadaniem prasy fachowej czy codziennej jest informowanie i uświadamianie publiczności. Czynność ostatnią uskutecznia ona, wydając swój sąd kompetentny, krytykując. Krytyka jest jej prawem i obowiązkiem, lecz musi być zrównoważoną i rzeczową. Szczególnie sprawozdawca sportowy, mając do czynienia z audytorjum, naogół mało znającem się na rzeczy i w zależności od wypowiedzenia się autorytetów kształtującem swój stosunek do danej gałęzi sportu, czy do sportu wógóle—powinien być wyjątkowo ostrożny i nie dawać się opanowywać uniesieniu. A szczególnie nie powinien nigdy dla większej sensacji, dla większego hałasu, dla rażąco jaskrawych tytułów i niemniej krzyczących podtytulików poświęcać bezstronność i ścisłość.

Rubryka sportowa w najbardziej chociażby krzykliwem piśmie, nie powinna opadać do poziomu kroniki skandalicznej, gdyż w ten sposób dyskredytuje sport w oczach czytelników... i może zdyskredytować sprawozdawcę w oczach traktujących rzecz poważnie sportowców.

Szczególnie, jeśli dla osiągnięcia sensacji z dnia na dzień zmienia on poglądy...

Jeden przykład.

W sobotę i niedzielę 4 maja, odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. W sobotę wszystko poszło dobrze, sprawozdania podnosiły wysoką klasę zawodników, wyrażały zadowolenie. Jedno z pism zaznaczyło nawet, że niektóre walki stały zupełnie na europejskim poziomie. Nazajutrz były poważne niedociągnięcia organizacyjne, które należało oczywiście skrytykować — ale które były dalekie od „skandalu nad skandalami", jak się to samo pismo wyraziło i nie mogły przecież obniżyć poziomu sportowego zawodów i stać się powodem niepodawania ich wyniku.

Tego rodzaju niesmaczna... popędliwość i uderzająca zmienność poglądów, skądinąd poważnego publicysty sportowego, może tylko zadziwić i zasmucić... bo jeśli on sobie na to pozwala, to czegoż dopiero oczekiwać mamy od innych, którym dobro sportu polskiego mniej leży na sercu?

Pora, by nasza prasa sportowa zaczęła nieco solidniej traktować sprawę, której służy.

Mecz Arne Borg—Kahanamoku

Przed paru dniami odbył się w Honolulu „Meeting Arne Borga", w którym mistrz olimpijski **Warrca Kealoha** („Macani Club", Honolulu) osiągnął **na 100 m. nawznak** czas **1:12·2** sek., lepszy o 0·4 sek. od jego własnego rekordu z 1922 r.

Na **220 y. st. dow.** rekordman świata Szwed **Arne Borg** pobił w czasie 2:19·1 olimpijczyka **Kahanamoku** (Los Angeles A. C.), który osiągnął 2·26. Stary już, bo 32-letni mistrz dopiero po raz drugi został pobity (pierwszy raz przez Weissmüllera). Startował jednak ze swymi rywalami tylko na „nieswoim" dystansie — na 220 y.

100 m. st. dow. wygrał Kahanamoku w świetnym czasie 1:01·5.

Nowy rekord Paddocka

na 100 yardów

Charlie Paddock w zawodach przedolimpijskich osiągnął niebywały wprost czas **100 y—9.5 sek.**

Trzeba zaznaczyć, od czasu gdy w r. 1906 **Kelly** osiągnął 9·6, rekord ten powtórzyło kilku ludzi. Paddock czas ten osiągnął kilkenaście razy, i dopiero ostatnio, po latach usiłowań udało mu się poprawić rokord o $^1/_{10}$ sek. (kwestja 1 metra).

Wiadomość, jakoby czas 12 s. był nowym rekordem na 125 y. jest nieścisła, gdyż rekord Paddocka na tym dystansie z r. 1922 wynosi 11·8 sek.

POZNAŃ

Trzecie z rzędu zwycięstwo stolicy

WARSZAWA — POZNAŃ 2:0 (1.0)

Stosunek rogów 3:8

POZNAŃ, 8.5 (AW) Trzecie z rzędu zawody między zespołami obu miast przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie Warszawy. Zasłużone, gdyż grała ona z dużą ambicją i silną wolą zwycięstwa. Poznań mający przewagę, która uwydatniała się w stosunku kornerów i strzałów na bramkę (12:6), nie potrafił jej wyzyskać, wskutek gry dziwnie anemicznej i niezdecydowanej, choć grał na swojem boisku i przy swojej publiczności.

Drużyna warszawska wystąpiła w składzie podobnym, jak podczas ostatnich uwieńczonych sukcesem gier w Łodzi i Wilnie. A więc Domański w bramce, doskonała para obrońców Zoller i Czajkowski. W pomocy Wójcik, Szmid, Amirowicz.

Atak: Mielech, Kaczanowski, Grabowski, Koch i Mesto.

Obaj nowicjusze w reprezentacji Koch i Kaczanowski okazeli się najsłabsi.

O ile Warszawa wystąpiła osłabiona brakiem obu Lothów, Tupalskiego i Hamburgera, o tyle znów w teamie Poznania brak było najlepszych jego graczy Stalińskiego i Spojdy, którzy w dniu wczorajszym grali w Krakowie w teamie olimpijskim (A). Drużyna Warszawska choć zmęczona ciągłemi wyjazdami, pokazała grę bardzo wytrwałą, i co ważniejsze, skuteczną, czego w żadnym razie nie dało się powiedzieć o wielkopolanach.

W drużynie Poznańskiej najlepszy był atak, zwłaszcza prawa strona. Stronę lewą, Przybysza i Daberta skutecznie paraliżował Zoller.

Między grą pomocy a napadu Poznania była przepaść. Pomoc z niezrozumiałych powodów hołdowała „świecom". Najlepiej spisali się obrońcy, zwłaszcza młodziutki Jarzębowski.

Obrona Warszawy Domański—Zeller—Czajkowski stanowi mur nie do przebicia, ogromnie zgrany i pewny. Pomoc natomiast trzymała się zbytnio własnej bramki.

Przebieg gry wykazywał widoczną przewagę Poznania, który zdaje się ustanowił rekord niewyzyskanych pewnych sytuacyj podbramkowych.

Do przerwy zdobywa pierwszego gola Grebowski po wolnym z winy bramkarza.

Po pauzie obraz gry nie zmienia się. Poznań atakuje w dalszym ciągu bezskutecznie; Warszawa tymczasem wyrobiła sobie kilka dogodnych sytuacyj, z których jedna kończy się z winy bramkarza 2 punktem.

Ostre tempo gry nadane przez Warszawian utrzymało się do końca.

Sędziował p. Rzasa z Krakowa popełniając kilka rażących błędów.

Dochód z meczu przeznaczony był na fundusz olimpijski PZPN.

WARTA II — Pogoń II 3.0 (Mistrzostwo kl. B).

KRAKÓW

Przygotowania do Olimpjady.

Team Olimpijski A — Team B 3:1 (2:0).

Dziś zapewne zostanie ustalony skład reprezentacji Polski, która 11 maja wyjeżdża do Stockholmu.

KRAKÓW, 8.V. (AW). Boisko Cracovii. Wobec nieprzybycia reprezentacji Preszburga, wystawiono dwa zespoły „Czerwonych" (Wiśniewski, (Wisla), w bramce, obrona Gintel (Crac.), Fryc (Cr.), pomoc: Spojda (Warta), Kuchar (Pogoń) i Synowiec (Cr.), napad: Miller (Czarn.), Bacz (Pogoń), Kałuża (Crac.), Staliński (Warta), Sperling (Crac.) i „Białych" w bramce Görlitz (Amat.), obrona: Kaczor (Wisła) Stopa II (Wisła), pomoc: Styczeń (Crac.), Krupa (Wisła), Majcherczyk (Wisła), napad: Adamek (Wisła), Chróściński (Crac.), Rejman I (Wisła), Rejman III (Crac.), Balcer (Wisła). Bramki dla czerwonych uzyskali Staliński, Bacz (grający zresztą słabo), Sperling z karnego, dla białych Balcer.

Linja napadu białych bardzo dobra, miała ciężką robotę z Wiśniewskim najlepszym na boisku. Kuchar na środku pomocy zupełnie dobry Kałuża doskonale prowadzi napad, ale nie posiada zupełnie strzału. Synowiec doskonały. Rogi 6:4 dla czerwonych. Sędzia mjr. Szkolnikowski.

ŁÓDŹ

ŁKS — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:1 (1:0)

ŁÓDŹ 8.5 (A.W.). Zawody ogłoszone w ostatniej chwili ściągnęły na boisko ŁKS-u około 1.500 widzów. ŁKS z Piotrowskim na miejscu zdyskwalifikowanego Cyla. Pierwsza połowa należy do ŁKS, który gniecie przeciwnika bez przerwy zdobywając pierwszą bramkę ze strzału Langego. Po zmianie stron, gra otwarta. Dalszych punktów dostarcza ŁKS-owi Fejer (2), Ruchowi prawy łącznik. W 78 minucie prawy łącznik Ruchu został usunięty z boiska. ŁKS zamało operował przez Durkę. Najlepszy u gości bramkarz. Sędziował jak zwykle słabo p. Salomonowicz.

Klasa C: ŁKS III — Kadimah — 11:0

ŁÓDŹ 7.5 (A.W.). Piłka koszykowa. WSR (Wyższa Szkoła Realna) przeciwko GMS 38:9 (23:6).

Nowy rekord w biegu sztafetowym

Podczas meetingu uniwersyteckiego w **Filadelfji** padł rekord światowy w biegu **sztafetowym na 2 mile ang.** (4×880 y): drużyna Uniwersytetu w Bostonie osiągnęła czas **7:47·6**. Dotychczasowy rekord 7:48·8 należał do „Pensylvania State College" (z r. 1923).

Natomiast czas 21·4 osiągnięty w tych zawodach na 220 y. przez Mark'a jest niesłusznie reklamowany jako rekord światowy (czas Paddocka wynosi 20·8 sek.).

Wyniki zagraniczne

BUDAPESZT 7.V (PAT.). **Węgry—Austrja 2:2.**

WIEDEŃ 7.V (PAT.). **Wiedeń — Berlin 3:1.** Publiczności 350 tysięcy osób.

PRAGA 7.V (PAT.). Hakoah **(Wiedeń—Slavia) (Praga) 2:1**

WIEDEŃ, 7:5. (PAT). Mecz hokeyowy: Red Star — Amateure 2:0. WAC—All-Round 6:1.

BARCELONA 7.5 (PAT). Meteor VIII—Union Sans 2:2.

ZURICH, 7.V. (PAT). Mistrzostwo Szwajcarii: FC Zürich—Servette (Genewa) 1:0.

BELGRAD, 7.V. (PAT). **FTC (Budapeszt — Jugosławja 2:1.**

PRAGA, 7.V. (PAT). Odbył się tu bieg uliczny 10 klm. na przestrzeni od Bechowic do Ohrady. Startowało 36 zawodników, z których 33 dobiegło do mety. Pogoda zła, wiele przeszkód po drodze. Zwyciężył ogólny faworyt Niedobity (Sparta) w 36:26.8.

PRAGA, 7.V (PAT). Bieg patroli (5 ludzi) w pełnym rynsztunku na przestrzeni 6 klm. od Vila Hora do Pohorzelec dały wyniki z 7 startujących patroli pierwszym był patrol garnizonowy Pragi w 24:05·4.

WIEDEŃ, 7.V. (PAT). W najbliższą niedzielę wiedeńscy Amateure startować się w Turynie z teamem olimpijskim Włoch.

RZYM, 7.5 (PAT) W zawodach automobilowych o nagrodę Targa I Coppa Florio zwyciężył Christian Werner na automobilu Mercedes w rekordowym czasie 432 klm. w 6 godzin 32 m. 37 sek. Dotychczasowy rekord, ustanowiony przez Masetti wynosił 6 godzin 52 min 50 1 $^2/_5$ sek. Drugie i trzecie miejsce w zawodach zajęli Nassetti i Campari.

RZYM, 7.5 (PAT) W zawodach czołowych graczy niemieckich i włoskich tennisowych, w Rzymie drużyna niemiecka zwyciężyła w stosunku 10:3

PARYŻ 7.V (PAT.). Criqui, były mistrz świata wagi piórkowej powrócił do zdrowia i podpisał za pośrednictwem swego managera Eudeline'a umowę z Danny Frushem, na mecz, który odbędzie się 1 czerwca w Velodrome Buffalo (Paryż). Frush, uważeny jest w Anglji za jedynego przeciwnika Joe Foxa, mistrza Anglji wagi piórkowej.

Stadjon w Colombes

PARYŻ, 8.5. (PAT.). Stadjon w Colombes, na którym rozegrają się igrzyska olimpijskie w roku bieżącym, został już oddany Fr. Komitetowi Igrzysk Olimpijskich. Na pierwszy widok uderza w nim olbrzymia arena, a następnie trybuny. Te ostatnie mają 144 mtr. długości i 28 szerokości. Ażeby zapewnić bezpieczeństwo tłumom, które będą się przyglądały zawodom, zbadano ich wytrzymałość, obciążając metr kwadratowy przestrzeni 750 klg. Trybuny wytrzymały dzielnie tę próbę. Na trybunach jest 20 tys. miejsc, na placach przed trybunami jest miejsce na 40 tys. osób.. Architektem. który budował te monumentalne budowle jest dawny mistrz Francji w atletyce p. Foure-Dujaric.

Varsovia II — AZS II 1:1

Mecz o mistrzostwo grupy rezerw. kl. B.

WARSZAWA, 7.5. Boisko Legji. Z Varsovii wyróżnił się dobry Kaczanowski II, oraz Weroński, zdobywca jedynej bramki. AZS uzyskuje jednego goala w tłoku. Sędzia p. Miron.

WTC — Skra 2:0 (0:0)

Mecz towarzyski

Mecz ten WTC mógł wygrać w znacznie wyższym stosunku, ale doskonała obrona Skry, oraz hyper-kombinacyjna, lub też egoistyczna znów gra napadu udaremniła sporo dogodnych sytuacyj. Gra toczyła się z lekką najpierw przewagą WTC, który pod koniec zupełnie przeniosło grę na połowę Skry. Obie bramki padły dopiero w drugiej połowie: jedna po kornerze, wskutek chybionej robinzonady bramkarza, druga zaś z karnego, strzelonego pewnie przez Oleskiego. WTC osłabiony brakiem Kocha; wyróżnił się b. dobry, choć zanadto „kiwający", lewoskrzydłowy Sochacki, oraz środek pomocy i lewy obrońca. Sędziował p. Landau.

KS. 21 pp. — Strzelec 3:1 (1:0)

WARSZAWA, 8.5. Zawody towarzyskie, boisko 21 p. p. Cytadeli w drużynie 21 p. p. trzech rezerwowych. Przewaga gospodarzy znaczna. Obustronne braki techniczne.

Z PKIO

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich postanowił przesunąć termin Tygodnia Olimpijskiego, na dni od 24 maja do 1 czerwca.

Posiedzenie Komisji Funduszu Olimpijskiego odbędzie się dziś 9-go maja o godz. 7-ej wiecz. w lokalu PKIO, Wiejska 11 m. 16.

KOLARSKI „PIERWSZY KROK" STADJONU

(Dokończenie)

przedstawiciela P. A. T. i autora niniejszego) gościnnie w nim ulokował— mkniemy po wyboistej, ciężkiej i nierównej szosie za znikającą już na horyzoncie grupą czołową, a że robimy 70 klm. na godzinę, więc za chwilę razem z kolarzami jesteśmy

na półmetku

gdzie spotykamy auto „Stadjonu", z którego obserwują bieg ppłk. Osmolski i nasz Redaktor. Na półmetku przechodzą kolejno Nr. Nr. 37, 40, 9, 42, 36, 33, 24, 11. 18, 26, 27, 20. 16, 6. 8, 28, 15, 3, 17. 38, 14, 31, 22, 1, 21, 43 — **razem 26 zawodników.** Reszta odpadła po drodze... Jedziemy teraz z powrotem, mijając jednego za drugim. Różnobarwny korowód rozciągnął się już zupełnie, pomiędzy jeźdźcami powstały luki czasem kilkasetmetrowe. Na samym przedzie w równym tempie, stylowo, bez widocznego zmęczenia posuwa sie naprzód Sierociński, którego już **trudno będzie komu dopędzić...** chyba zawsze, a szczególniej na takiej drodze, możliwy wypadek. 40-tka — Popowski już teraz o 150 m. w tyle, wkrótce zresztą odpadnie. Za niemi Nr. Nr. 9, 42, Zawadzki, flegmatycznie robiący swoje, dalej Nr. 36.

Towarzyszymy przez pewien czas Sierocińskiemu. Suche, muskularne nogi miarowo się prężą, ręce zlekka uginają pod nachylającym się w takt tułowiem; ogląda sie, nie widzi nikogo, — i jeszcze szybciej pędzi dalej. Jeszcze dwa kilometry — i meta. Auto przyśpiesza, Sierociński oddala się, maleje, niknie; jesteśmy

przy mecie.

Obsypują nas pytaniami: „kto, czy daleko, a drugi, trzeci?" Zanim zdążyliśmy zaspokoić ciekawych, słyszymy okrzyki: „jedzie, jedzie", i za chwilę przychodzi jako **pierwszy**

Bogdan Sierociński

pokrywając 25 klm. w doskonałym, jak na nader ciężką trasę, czasie **58 m. 37 s.** O parę metrów za nim dobrotliwie uśmiechający się mistrz Żawadzki. Teraz czekamy dłużej, bo **następni są „o blisko 500 m. z tyłu**; zjawiają się prawie razem Nr. Nr. 9 i 42, potem 18, 35, 27, 36, 24, 20, 11, 16, 8, 38, 26, 6, 17, 3, 1, 14, 31, 15, 43, 22.

Sędziowie po krótkiej naradzie, podczas której zwycięsca dostał się do rąk fotografów, ustalają **wynik oficjalny**: ppłk. **Osmolski**, wydawca „Stadjonu" po krótkim przemówieniu dokonuje

wręczenia nagród

a więc I nagrodę (zaofiarowany przez firmę „Austro-Daimler" **rower** otrzymuje ur. w Warszawie 16.3 1900 r. mechanik **Bogdan Sierosiński**, II nagroda — **piękny emaljowany żeton**, dar firmy grawerskiej „St. Reising" przypada **Fel. Swierczyńskiemu**, zaofiarowane przez „Stadion" pięć żetonów otrzymują:

Pilewski, Leppe Zdzisław, Piątkowski I., Karle Artur, Rosenberg, nakoniec dostarczone przez Wydz. Wych. Fiz. M. S. Wojskowych dziesięć sweatrów dzielą między sobą **Tschirnitz, Pyziak, Michałkowski, Elenson, Walczuk, Pulk, Hartwig, Jarociński, Bartosiak, Kulikow. P. Korotkow**, z misji Sowieckiej, który przybył do mety jako piąty, jechał poza konkursem.

I tak „Pierwszy krok" stał się przeszłością... Stwierdzamy z zadowoleniem, iż cel został w zupełności osiągniętym, iż nasz

„Pierwszy krok" spełnił pokładano w nim nadzieje.

Pozostało nam tylko tym młodym, których pragnęliśmy **zachęcić**, którym chcieliśmy dać sposobność **wykazanie swej klasy**, życzyć dalszych, jaknajświetniejszych i jaknajliczniejszych tryumfów, ku chwale kolarstwa naszego i sportu polskiego w ogólności.

LUBLIN

8.5. (AW). Zawody o mistrzostwo kl. C.: **Harcerski Klub Sportowy—Strzelec II 3:3, (0:1).**

8.5. (AW). Strzelec I. — Makabi 1 : 0 (0 : 0). Mistrzostwo kl. B.

DRAŻGI

„Tydzień Sportowca" w ostatnim numerze (6) zamieszcza bardzo ciekawą listę „30 najlepszych bokserów świata wagi najcięższej" lista ta, której 20 pierwszych nazwisk przepisano z „Hassenbergers Boxsport-Jahrbuch 1923" (str. 79) łącznie z błędami zecerskiemi (np. Tilly zam. Billy Miske), zawiera szereg ciekawych kwiatuszków. Nawet gdyby po dokonaniu korekty nazwiska nie były już zmienione nie do poznania (np. Jene Dumsy zam. Gene Tunney), wyliczenie to nie miałoby wartości żadne z tego powodu, że autor kierował się w układaniu jego wyłącznie fantazją, a „Tydzień Sportowca" dodał do niego bez większego zastanowienia dziesięciu mistrzów poszczególnych narodów (ze str. 83). Dzięki temu zaszczyt znalezienia się na liście wybrańców spotkał tak renomowanych fuszerów jak Marcel Nilles (pobity K.-O. przez Sikiego i Banbaresi'ego), Joe Beckett (który się już wycofał z ringu Tom Cowler, pobity przez Townleya, Jeffe de Paus, bity przez Nilles'a i wogóle każdego kto chciał, Stefan Glanz, pobity przez K.-O. w 1-ej rundzie przez średniej wagi Prentzla, (patrz tenże „Jahrbuch" str. 85), czy wreszcie Teixldor, mistrz Hiszpanji lub Rosse mistrz... Czechosłowacji. Pozatem figurują tam jeszcze weterani z przed lat kilku jak Jess Willard, Batiling Lewinsky, Frank Moran lub nieboszczyk Billy Miske.

Natomiast opuszczono, ni mniej ni więcej tylko... Firpa i Tomy Gibbonsa, najgroźniejszych rywali Dempseya...

Stąd wniosek jasny wypływa, że przy zapychaniu szpalt wycinkami z almanachu, dobrze jest też czasem wiedzieć co się pisze...

PREZES PZLA



P. RS. KOWALEWSKI
w wydaniu rumuńskiem
(„Spartul")

Sprawozdawca sportowy

Sportowa karjera takich panów dawniej zaczynała się prawie jednakowo. Sekretarz dziennika po raz setny skarży się redaktorowi.

— Redaktorze, co mam czynić z tym Biegalskim! Trzeci dzień z rzędu w kronice splątał, miast: „przesilenie gabinetu ministerjalnego zażegnane", „żegnanie przesilenia w gabinecie ministerjalnym". Trzeba było wysłać przeproszenie. Zaproponowałem Biegalskiemu przeprowadzić wywiad z kierownikiem obserwatorjum warszawskiego w sprawie komety Halleya. Ja, powiada p. Biegalski, jestem specjalistą w tej dziedzinie, dwa lata pracowałem w tym kierunku, chętnie podejmę się przeprowadzenia wywiadu. No i co sądzicie i tym razem spowodował skandal. Zrana dzwoni telefon, zapytują, — co za głupstwa piszecie: „ukazanie się komety Gallileji jest ważnym objawem na horyzoncie gastronomicznym".

...Ja sprostowanie wprawdzie wysłałem do zecerni, by umieścić w następnym numerze, ale czyż można codzień karmić naszych czytelników sprostowaniami? Dojdzie do tego, że w końcu stracimy wszystkich prenumeratorów.

— No tak, powiada redaktor, należałoby go wylać, chłop to bardzo roztargniony, ale w ogień lub wodę, jeśli potrzeba, pójdzie, całą Warszawę w 20 minut przebiegnie. Bez takich ludzi, dziennik jednakże egzystować nie może.

— Hm, tak to tak, wzdycha sekretarz, tylko za bardzo on się dał we znaki i podrywa autorytet naszego dziennika. Wykształcenia za grosz nie posiada, za wszystko sią bierze i wszystko partoli. Doczekamy się tego, że i „Szczutek" będzie o nas pisał!

— Jaki-by mu tu dział nieodpowiedzialny powierzyć? Zamyślił się redaktor... i w mig olśniła go szczęśliwa myśl: Znalazłem, znalazłem, krzyczy, niech się sportami zajmie...., sprawa bardzo pusta, nazwisko jego jest sportowe — Biegalski, skłamać nieraz nakłamie, ale to nikomu ujmy nie przyniesie

Wywołują Biegalskiego.

— Sportową kronikę mógłbyś pan objąć? — zapytuje redaktor.

— A jakże, wyniośle odpowiada Biegalski, ja w tej dziedzinie jestem specjalistą — dwa lata mieszkam naprzeciwko cyrku Mroczkowskiego. Okno w okno. Wszystkich sportowców z imienia i nazwiska znam.. z Cyganiewiczem, Steckerem na ty, ...z Kucharem nieraz likierek pijałem...

— No dobrze, wierzę, przerywa redaktor, „rób" sport, tylko nie bardzo się zagalopuj...

Na drugi dzień pod nagłówkiem: „ze sportu" zaczynają się zjawiać takie notatki:

„Otwarcie Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walki Francuskiej o mistrzostwo Wszechpolski na rok"......

„W sobotę 2-go grudnia odbyło się uroczyste otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej o mistrzostwo Polski i okolic na rok..., który niewątpliwie będzie się cieszył ogromnym powodzeniem, ze względu na współudział najznakomitszych zapaśników, prócz tego wkrótce oczekiwany jest przyjazd nowych atletów. Dotychczas, według wersji, niezwyciężony Aleksander Garkawienko, został w Ameryce pokonany przez Zbyszko-Cyganiewicza za pomocą wymazania się przez niego waseliną, co jest, według regulaminu, zabronione, wobec czego jest przewidywany rewanż na wyzwanie ostatniego. Rewanż, jak nam komunikują, odbędzie się w Warszawie".

Mecze footbalowe

„W niedzielę w Agrykoli zauważyliśmy wielkie ożywienie. Długi sznur dorożek i automobilów ciągnął się wzdłuż alei w kierunku Agrykoli. Naszemu współpracownikowi udało się być obecnym na meczu o mistrzostwo Polski: ŁKS (Łódź) contra Polonia (Warszawa). Gra rozpoczęła się bardzo ostro natychmiast po wejściu drużyn na boisko. Inicjatywę w swe ręce z samego początku bierze ŁKS, z co otrzymał rzut karny od sędziego, którego nie bez powodzenia grał p. Mandel. Na 15 minucie prawy team „Polonii" przerwał się do bramki przeciwnika i wbił pierwszego goala obliczonym uderzeniem w sam centr bramki, pomimo energicznego sprzeciwu bramkarza, który w czasie gry nie jeden raz odbił ładne ofsajdy obrońcy Karasia. Pierwsza pomoc skończyła się remisowo w stosunku 4:0, w drugiej polowie łodzianom udało się goale skwitować i doprowadzić ogólny rezultat do znacznego wyniku 1:1 na swoją korzyść. Pozostałe mecze żadnego zaciekawienia nie budziły".

Tak było.

Sądzono, że tak nie będzie po odrodzeniu się sportu w Polsce, ale i tu zjawiają się swego rodzaju „perły"

Na ogromnych szpaltach niektórych gazet prowincjonalnych, w samym końcu — między kursem giełdy i ogłoszeniem o mającej nastąpić 7-mej ostatecznej wyprzedaży „wszystkiego dla wszystkich" ciekawi mogą odnaleźć skromny dział o ruchu sportowym, który po dawnemu biednie i lekceważąco jest traktowany po dawnemu obsługiwany i oddawany na ośmieszenie naszym znajomym — „Biegalskim".

J. Tr.

Trybuna

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w szeregu pism codziennych warszawskich wzmianek co do zawodów wewnętrznych AZS Warszawa, zdradzających mylne poinformowanie a częściowo noszących charakter osobisty, zwracam się z uprzejmą prośbą o pomieszczenie w Pańskim poczytnym organie następujących wyjaśnień

1) Udział w funkcjach sędziowskich osób, uczestniczących w zawodach, spowodowany był wyłącznie częściowem niestawieniem się komisji sędziowskiej WOZLA., jakkolwiek zawody zgłoszone były jeszcze w listopadzie roku ub.

2) Co do „lekkomyślnego" ogłaszania wyników — zaznaczyć należy, iż wszystkie czasy mierzone były na 3 stopery, a pomiarów dokonywano stalową taśmą;

3) Wreszcie w kwestji informowania prasy, wyniki z reguły ogłaszane były przez megafon, kierownik zaś zawodów nie jest obowiązany znać osobiście wszystkich przedstawicieli prasy, zwracających się doń bez wylegitymowania się odpowiednią kartą.

Łączę wyrazy szacunku

Jan Wiśniewski

kierownik sekcji l.-atl. AZS. Warszawa.

Zwiedzenie Fortu Szczęśliwickiego

Bractwo Strzelców Kurkowych w Warszawie, które uzyskało od Ministerstwa Spraw Wojskowych dzierżawę Fortu Szczęśliwickiego na 35 lat, zamierza urządzić na nim szereg boisk dla różnych gałęzi *sportu, strzelnicę, pływalnię, halę gimnastyczną, oraz stadjon,* który, będzie mógł pomieścić około 25.000 widzów. Ponieważ Zarząd Bractwa Strzelców Kurkowych zwrócił się o poparcie do klubów i związków sportowych w Warszawie za pośrednictwem Związków Polskich Związków Sportowych, z inicjatywy tegoż odbędzie się *w niedzielę 11 maja zbiorowa wycieczka sportowców warszawskich na fort Szczęśliwicki,* w czasie której członkowie zarządu Bractwa Strzelców Kurkowych wyjaśnią na miejscu plany budowy stadjonu sportowego. Do zwiedzenia tego zaproszono zarządy wszystkich związków i klubów sportowych w Warszawie, oraz sprawozdawców sportowych pism warszawskich.

Punkt zborny o godz. 10-ej rano przy końcowej stacji tramwaju nr. 7 na Ochocie. Zwiedzenie potrwa przypuszczalnie około 2 godzin.

PIŁKA NOŻNA

KRAKÓW, 8.V, (AW.). Mistrzostwo klasy B. Krowodrza — Unja 2 : 1. Sparta — Krakowianka 2 : 1. Olsza II — 4 : 1. Olsza dobra wzmocniena graczami pierwszej drużyny.

RADOM. 4.V. Kl. B. Ruch (Warszawa — RKS 1 . 0. **W mistrz. Kl. B WOZPN,** które jest rozgrywane w 8 grupach prowadzą obecnie: I grupa — Warszawianka II; II grupa — Ruch; III grupa — Orkan. Makabi i WTC w V-ej grupie za Ruchem.

Kronika krajowa

PIŁKA NOŻNA

Drużyny zagraniczne w Łodzi. 24 i 25 maja z ŁKS'em gra Vivo Atletikai Club (Budapeszt).

8 i 9 czerwca — ŁKS — MTK, (mistrz Węgier). „Turyści" zakontraktowali już budapeszteński „Torekves", wiedeński „Florisdorfer FC" i „Camraterne" (Götheborg). Pozatem „Union" w połowie czerwca gra z jedną z drużyn fińskich.

*

Lwów 4.V. Mecz piłki nożnej 19 pp.— WKS DOK Nr. VII — 5 : 0. Zawody towarzyskie.

11 maja odbędzie się we Lwowie z inicjatywy PZPN mecz na fundusz Olimpijski między dawnymi rywalami „Pogonią" a „Czarnymi". Poza tem sensacyjnem spotkaniem odbędzie się mecz „Lechja — Hasmonea".

*

Sosnowiec, dn. 27.IV. „Sosnowiec" — „Victoria" (Laura Huta) 4 : 1 na korzyść „Victorii". „Sosnowiec II" — „Victoria II" (Laura Huta) 5 : 2. „Świt" — „Korona" 3 : 0 (walkower). Mistrzostwo klasy C — „Victoria" — „Sparta" (Częstochowa). 2 : 1.

*

Częstochowa, dn. 27.V. „Warta" — „Hakoach" (Będzin) 2 : 2.

4 nowe rekordy Polskie!

Zawody wewnętrzne „Polonii"

Zdaje się, iż rok bieżący będzie śmiercionośnym dla 90% rekordów polskich; po zawodach AZS-u notujemy znów trzy rekordy na wewnętrznych zawodach Polonii.

Bieg 300 m. dla pań — Kielichówna 55·4 s. **rekord Polski** (dawniej Gwizdałówna, „Pogoń") 56·4 s.

Bieg rozstawny 4 × 80 dla pań — 49·9 s. **rekord Polski** (dawniej „Polonia" 50 s.).

Bieg rozstawny (panów) 10 × 800 1:59·5 **rekord Polski** (dawniej „Polonia" 2·05 s.).

Ponadto do tabeli rekordów wejdzie wynik **na 83 m: z płotk. dla pań** pierwszy raz u nas notowany, — **Kielichówna 16·6 s.**

Z innych wyników podkreślamy: rzut kulą **Cejzik 11·99 (rek. WOZLA),** rzut dyskiem Cejzik 35·38 s., skok o tyczce Cejzik 290 cm., trójskok Sośnicki 12·56 m., Rykowski 12·01 m.; bieg 3000 m., Łukaszewicz 9:49·7.

Komisja sędziowska znów niekompletna. Ciekawi jesteśmy jak wydział spr. sędziowskich WOZLA na to zamierza reagować.

Organizacja powolna, pozatem dobra.

Sosnowiec, dn. 3.V. „Sosnowiec" — „Olsza" 2 : 2 (1 : 1). „Sosnowiec II" — „Ruch I" 5 : 2 (0 : 2).

Sosnowiec, dn. 4.V. „Sosnowiec" — „Hakoach" (Będzin) 4 : 0. Mistrzostwo klasy B — „Sosnowiec II" — „Makabi I" 5 : 2. Mistrzostwo klasy C — „Victoria" — „Warta" (Częstochowa) 3 : 2.

Sosnowiec. 3.V. W biegu okrężnym magistratu Sosnowca, pierwszą nagrodę wziął członek „Sosnowca" M. Jęczmyk.

*

Toruń. TKS gra 11 maja z reprezentacją Torunia, 18.V z ŁKS w Łodzi, 29 z budapeszteńskim Vivo Al., 1 czerwca z Union 92 (Berlin).

Stadjon WKS — Gryf w Toruniu ma być otwarty już w lipcu b. r.

*

Kalisz, 4.V. ŁKS II — Prosna 3 : 2. Stosunek rogów 7 : 9. Wyróżnił się bramkarz Prosny Ciszewski.

*

Bielsk Podlaski. 3.V. (Kor. wł.). Mecz piłki nożnej. Ochotnicza Straż Ogniowa — GKS Legja — 1:0 (0:0). Straż lepsza w defenzywie. Atak Legji nie umiał wyzyskać swej faktycznej przewagi.

Białystok. 4.V. KS 42 pp — Skra (Warszawa) 1 : 1 (1 : 0).

LEKKA ATLETYKA

Walne zgromadzenie sędziów WOZLA. W celu uruchomienia Kollegjum Sędziów WOZLA, wyznacza się na dzień 15 maja b. r. godz. 7 w., względnie w braku kompletu, o godz. 8 w w lokalu PKIO (Wiejska 11. m. 16) walne zgromadzenie sędziów, przynależnych do WOZLA.

Porządek dzienny obrad: 1) Zagajenie obrad i wybór przewodniczącego; 2) Rejestracja sędziów; 3) Ułożenie tymczasowego wewnętrznego regulaminu Kol. Sędz.; 5) Wnioski.

Na zebranie powyższe obowiązani są stawić się wszyscy sędziowie lekko-atletyczni, zamieszkujący na obszarze podlegającym WOZLA pod rygorem utraty praw sędziowskich.

Warszawa, 6. V. W Parku Sobieskiego odbyły się zawody wewnętrzne KS Orkan. Wyniki nieszczególne, udział zawodników mały. Na wyróżnienie zasługuje wyczyn Zajączkowskiego w chodzie 4 klm.—21:30.

*

Bieg Belwederski, wyłącznie dla niestowarzyszonych odbędzie się 31 b. m. Inowacja ta jest nadzwyczaj celowa i wskazana, gdyż tym sposobem przez odsunięcie mistrzów, bieg będzie znacznie spopularyzowany.

Wyścigi konne

Trzeci dzień sezonu zgromadził na starcie większą liczbę koni, publiczności b. wiele, pogoda dopisała.

Na dyst. 2100 pierwszym był u celownika, po wzięciu wszystkich przeszkód, por. Litewski na Zerwikapturze, osiągnąwszy czas 2 m. 31 sek. i pobiwszy przeciwników o 1 długość.

W gonitwie drugiej trzyletni Świt pod wagą 58 klg. przebył 2100 metrów w 2 m 23 i jedna czwarta sek. bijąc o długość Borutę ks. Lubomirskiego. W gonitwie trzeciej 6 l. Herson zabłysnął zaletami dawnemi, przebywszy galopem 2100 metrów w 2 m. 23 sek. i bijąc o 10 długości **La Maisonette** i będącą bez żadnej formy **Lanoline.**

Czwarta gonitwa przyniosła świeże laury stajni p. Charłupskiego, w postaci zwycięsko stoczonej walki przez Bohatera z 5 aż przeciwnikami. W piątej ponownie już w tym roku wsadził łeb w celownik ogierek Ten, własność p. Szwejcera. Wreszcie szósta gonitwa na dyst. 1000 m. miała aż 6 zawodników. Tu najszybszą okazała się 4 l. Lotos, wygrywając w 1 m. 45 i pół sek. o krótką szyję od Ulmena.

Od Administracji

Wskutek nadzwyczaj nieprzychylnych okoliczności, jakie wyłoniły się prawie w przeddzień wydania numeru jubileuszowego, zmuszeni byliśmy powierzyć wykonanie okładki jednemu z zakładów w stolicy, który zawiódł nasze nadzieje w tym kierunku i okazał się w swej pracy nie na wysokości zadania.

Nauczeni tym smutnym doświadczeniem, dołożymy wszelkich starań, by na przyszłość szata zewnętrzna naszego wydawnictwa była utrzymana na odpowiednim poziomie artystycznym i czyniła zadość estetycznym wymaganiom naszych czytelników.

Kronika zagraniczna

Mistrzostwo Berlina zdobyła Allemania przed Norden-Nordwest.

Jugosłowiański puhar Olimpijski zdobył HASK, bijąc w dniu 4 b. m. FC Gradjanski w stos, 3 : 1.

Mistrzostwo Anglji w I-ej lidze zdobył Eundersfield, wyprzedzając jedynie stosunkiem bramek swego rywala Cardiff City. Dalej idą Sunderland, Bolton i Shiefield. Na szarym końcu gry jeszcze nieskończone 19. miejsce zajmuje Notts Forest (32 p.), 20. Arsenal (31 p.), 21. Chelsea (30 p.), 22. Middelsborough (22 p.), przyczem Arsenal i Chelsea mają rozegrać jeszcze po jednej grze. W II-ej lidze pierwsze miejsce zajął Leeds United, który wraz z Derby County wchodzi do I-ej ligi na miejsce dwu ostatnich który wraz z Derby County wchodzi do I-ej linji na miejsce dwu ostatnich klubów pierwszoklasowych.

Rzeczy wesołe.

TOWNLEY-CARPENTIER

Naszą nową rubyką możemy śmiało otworzyć zupełnie poważnem sprawozdaniem łódzkiej „Republiki" (od własnego korespondenta) z meczu Townley-Carpentier, z którego ciekawe ustępy pozwolimy sobie przytoczyć.

A więc po wstępnych powitaniach

„Zapaśnicy (?) siadają w przygotowanym fotelu (czy obaj w jednym, i czy istotnie w fotelu?) poczem sędzia poddaje oględzinom ich trykoty..."

Czyż byto nie było złudzeniem „własnego korespondenta", przyzwyczajonego do walk zapaśniczych? Bokserzy bowiem nie używają trykotów. Następnie

„Sekundanci smarują im ciało tłuszczem".

Jeżeli tak było istotnie (przypuśćmy) to było inowacją, i co ważniejsze, sprzeciwia się przepisom. — Mniejsza z tem. Dość że potem

„fotele wynosi woźny"

i rozpoczyna si „I-szy etap" walki. Ośmielamy się zauważyć że ten „etap" nosi w boksie nazwę „rundy" (po ang. „round") albo starcia. No ale jest to kwestja stylistyczna, która blednie wobec rewelacji naocznego świadka:

„Na dany znak przez sędziego obydwaj zapaśnicy stają w pozycji wyczekującej. Znów sygnał. Jednym skokiem i t. d.".

Orginalny sędzia, orginalni bokserzy, no i orginalne sygnały...

Dalej:

„Townley próbował chwycić przeciwnika z boku (czy na prawdę próbował?) lecz Carpentier wymknął mu się z rąk, wobec czego Anglik pochylił się naprzód, i była chwila, gdy Carpentier mógł go schwycić z tyłu i powalić na ziemię lecz francuz nie kwapił się z napaścią i chwytu (sic) nie wykorzystał".

Istotnie niebywałe! Szanowny specjalny korespondent „Republiki" znawca boksu p. K-ski ujrzał nawet „chwyty Carpentiera.

Istotnie sędzia p. Henri Bernstein mógł zdębieć widząc je niemniej. niż my zdębieliśmy, czytając sprawozdanie!

No, ale ochłonąwszy czytamy dalej, że Carpentier cofnął się w głąb areny (?? — bywa „w głąb sceny" — ale na kwadratowym ringu!) i fuksem (??) przeskakuje do środka". Niewątpliwie „wielki Georges" musiał „fuksem" wygrać, skoro „fuksem" także skakał... Odpowiedzią na taki „fuks" ze strony „Townley'a było to, że „szukał oparcia przy ścianie" — no i rzecz prosta, że nie mógł go znaleść wewnątrz sznurów ringu; nie mógł mu bowiem uprzejmy korespondent „Republiki" koniecznej ściany dostarczyć. A szkoda, byłby się biedak oparł!

Ale jeśli było z nim w tej chwili smętnie, mogło mu się zrobić wesoło skoro po uderzeniu gongu, jak twierdzi nasz fachowy korespondent, „sekundanci obstępują zapaśników i napełniają im rękawice powietrzem" Hm? Niebywałe! Jeśli tak było istotnie, zapewne mógł się uśmiać nietylko przysłowiowy koń, ale nawet mocno obity Townley: szkoda tylko, że nie podaje p. K-ski techniki tego „napełniania", no i jego celu...

Dość, że w „II etapie" walka „przybrała zawrotne tempo", Townley dostał „w twarz" upadł, wstał, ale cóż, kiedy Carpentier powalił go na ziemię „swym ulubionym ciosem knock-out"

„Ulubiony cios knock-out" — to też wesoło brzmi! Że Carpentier lubi „knock-aut" to możliwe — ale, że p. K-ski go nie widział — to pewne!

Ciekawy ten opis kończy się sensacyjnie:

„W każdym razie kilkuminutowa walka deklaruje (?) go (Carpentiera) na pierwszorzędnego boksera (Ei? czy to być może? chyba przesada? Carpentier pierwszorzędny?) i jego sława europejska nie jest absolutnie przesądzona".

To, że p. K-ski jest korespondentem własnym „Republiki" — to możliwe, to, że mieszka w Wiedniu — no, także, ale to, że nie widział na swe oczy meczu Townley-Carpentier, jak zresztą wogóle boksu, i owego „napełniania rękawic powietrzem" — to nie ulega wątpliwości.

Ale jeżeli, który z czytelników patrząc na tytuł. pomyśli sobie, że żartujemy — niech przeczyta „Republikę" z dn. 6-go maja a uwierzy, i ubawi się.

X.

Repertuar teatrów warszawskich

na dzień 9.V 1924.

Wielki	Rozmait.	Reduta	Letni	—	Mały	Komedja	Nowości	Wodewil	Fredry	Qui pro quo	Stańczyk
„Tanhäuser"	„Grube ryby"	„Dom otwarty"	„Podatek majątkowy"	—	„Świerszcz za kominem"	„Tajemniczy pan"	„Frasquita"	„Dolly"	„Hanka z Sieradza"	„Czerwone Trzewiki"	Powtórzenie premjery „Hulaj duszo!"

Wydawcy: dr. Wł. OSMOLSKI („Stadion") i A. SZCZEPANIK (Ajen. Wschodnia). Tłoczono w drukarni M. S. Wolsk. — Przejazd 10. Redaktor: KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET.